Nr. 6 SOSNOWIEC, środa dnia 10 stycznia 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Z ruchu wyborczego w Będzinie.

Wobec ogromnej przewagi żywiołu żydowskiego w Będzinie (66 proc.) zdawałoby się, że bezwzględnym obowiązkiem wszystkich Polaków jest stworzenie jednego Komitetu wyborczego i uzyskanie tym sposobem choć tej cząstki mandatów do Rady miejskiej, jaka się nam z zasady proporcjonalności należy. Niestety, nie tylko to nie nastąpiło, i utworzyły się aż trzy Komitety, t. zw. Centralny (niepodległościowy), Polski (bezpartyjny) i socjalistyczny, lecz w dodatku niektórzy pp. działacze społeczni osobliwszego autoramentu doszli do przekonania, że tylko z łaski żydów można będzie coś osiągnąć i przeto już z góry starają się skwapliwie zaskarbić sobie ich względy. Najlepszą zaś ku temu drogą jest robota destrukcyjna i demoralizująca wśród własnego społeczeństwa. Niezaszczytnej działalności tych panów społeczeństwo nie zapomni,—mogą być tego pewni.

Jaskrawą ilustracją powyższego było zebranie w dniu 3 stycznia, zwołane przez t. zw. Komitet Centralny w sali ochronki T-wa Dobr.

Mimo, że na zebranie zaproszono tym razem tylko „Wyborców Polaków", p. przewodniczący, którym wybrano p. Stan. Ciechanowskiego, uznał za stosowne zaprosić do stołu prezydjalnego jednego z głośnych działaczy żydowskich na polu nacjonalizmu żydowskiego, p. Frydego. Gdy spotkało się to z protestem kilku z zebranych, którzy przyszli w dobrej wierze na zebranie „Wyborców Polaków", p. przewodniczący wyjaśnił mniej więcej, że Polak i żyd są to synonimy, a kto jest dobrym patrjotą żydowskim, jest tem samem dobrym Polakiem.

Po tym komplemencie władców Będzina, uznano jednak za stosowne odwrócić uwagę zebranych w inną stronę przez wytoczenie sprawy miejscowemu Komitetowi żywnościowemu i gronu ludzi dobrej woli, pełniącemu od początku wojny z zaparciem się siebie tę niewdzięczną służbę dla społeczeństwa. Najcięższe zarzuty, nie przebierając w wyrażeniach, podnosili mówcy popularni przeciw temu Komitetowi, odsądzając go po prostu od czci i wiary, przyczem nie spotkali się z najmniejszą uwagą ze strony przewodniczącego, który zdawał się jakoby rozkoszować temi obelżywymi a całkowicie gołosłownymi zarzutami. Trudno było oczywiście reagować w tym samym tonie i w ten sam sposób wobec braku wszelkich rzeczowych zarzutów. Komitet Żywnościowy, który nie ze swej winy nieraz nie może dostarczyć głodnej ludności odpowiedniej ilości artykułów spożywczych, liczy naturalnie wśród niedojadających wielu nieprzyjaciół. Skorzystano więc z tego, aby niezadowolenie ludności skierować na niego i w ten sposób zniesławić i uniemożliwić grupę ludzi w nim pracujących, którzy przedewszystkiem wchodziliby w grę, jako poważni kandydaci na członków Rady Miejskiej.

Zarazem zrobiono satysfakcję i przysługę pp. spekulantom, którym nic nie było takąsolą w oku, jak ten przeklęty Komitet, regulujący cenę artykułów żywności przez okres wojenny i przeszkadzający władcom Będzina wykupywać resztę kamienic w mieście. Zasługę tę odpowiednio zapewne uznają i wynagrodzą władcy Będzina, wybierając łaskawie miejscowych Jagiełłów na stolce radzieckie, czem p. przewodniczący i jego „Klubowi" towarzysze cel swój osiągną.

Po co jednak zwoływać zebrania wyborców i zajmować czas ludziom, nie rozumiejącym się na polityce Komitetu Centralnego i stojącego za nim „Klubu" kiedy „mi" i tak zwyciężymy czy wyborcy będą głosowali, czy nie?!

Swiadek.

Z BĘDZINA.

Dowiadujemy się, że wobec okazanego braku już nie uznania, lecz choćby zrozumienia dla obywatelskiej pracy Komitetu Żywnościowego m. Będzina, członkowie tegoż postanowili na 1 lutego b. r. Komitet rozwiązać. Sprawozdanie za cały okres działalności po sprawdzeniu przez zaproszonych w tym celu fachowych rewidentów zostanie ogłoszone równocześnie.

Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy w Sosnowcu.

Prezydjum i przedstawiciele kurji.

Na zebraniu Komitetu Wykonawczego dokonano wyborów Zarządu, do którego weszli: przewodniczący: dr. Falkowski; zastępcy: X. Plenkiewicz, inż. Strzeszewski; sekretarz inż. Porczyński, zastępca sekretarza p. Antonowicz; skarbnik p. Zieliński. Gospodarze: pp.: Zwoliński, Woźniak i Zawadzki.

Przedstawicielami kurji I: ks. Plenkiewicz, inż. Strzeszewski, inż. Korsak; kurji II: inż. Filipczyński; kurji III: pp. Kruszyński, Kucharski, Jęczeń, Kröll, Antonowicz; kurji IV: Stachlewski, Trzmiel, Kwietniewski, Mrokowski, Przybylek; kurji V: pp.: Ornowski Zieliński, Rychłowski, Karol Lipski; kurja VI: pp.: Gałęziowski P., Strzelecki, Marcinek, Niedbał, Kucytowski, Kmiecik, Flak Piotr, Michalczyk Ignacy, Ociepka, Strzelczyk Józef.

Odezwa.

W najbliższym czasie ukaże się odezwa P. D. K. W. podpisana przez kilkaset osób, wchodzących w skład tegoż Komitetu. Odezwa, bynajmniej nie agitacyjna, ale w poważnym utrzymana tonie, wysuwa program i zadania P. D. K. W. W miarę przybywania nazwisk osób, podpisujących odezwę, będziemy podawali je stale w „Kurjerze Zagłębia".

Zebrania przedwyborcze.

Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy, celem poinformowania szerokiego ogółu o swej platformie, urządza w najbliższym czasie 4 wielkie zebrania przedwyborcze.

W sobotę, dn. 13 b. m. o godz. 8 wieczorem w Sali Robotników Chrześcijańskich.

W niedzielę, d. 14 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Związku Robotników Przemysłu Żelaznego na Pogoni.

W środę, dn. 17 b. m. o godz. 8-ej wieczorem w Sielcu. Lokal będzie podany później.

W niedzielę 21 b. m. o godz. 4 po południu w Milowicach, kopalnia Wiktor, w sali zbornej.

Na zebraniach przedwyborczych będą poruszane następujące sprawy: platforma Komitetu Demokratycznego; omówienie gospodarki miejskiej w przyszłej Radzie Miejskiej, regulamin wyborczy do Rady miejskiej, sprawy szkolnictwa powszechnego, sprawy robotnicze i mieszczaństwa. Przemawiać będą przedstawiciele wszystkich sfer społecznych, wchodzący do P. D. K. W. Zebrania będą miały charakter dyskusyjny po wyczerpaniu porządku dziennego.

Biuro Główne P. D. K. W. i biura przy okręgach wyborczych.

Główne Biuro Polskiego Demokratycznego Komitetu Wyborczego mieścić się będzie przy ul. Małachowskiego Nr. 11. Biuro czynne będzie każdodziennie od godz. 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej po poł. Prócz tego będą otwarte Biura informacyjne przy okręgach wyborczych, których prawdopodobnie będzie 5. Zarówno w Głównem Biurze Komitetu jak we wszystkich jego oddziałach można będzie zasięgnąć informacji, otrzymać wskazówki, zapisać się na listy wyborcze i t. p.

„Koło Pracy w przyszłej Radzie Miejskiej.

Wybrani przez Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy Radni utworzą w przyszłej Radzie miejskiej Koło Pracy, do którego zadań między innemi będzie należało: otworzenie stale funkcjonującego biura „Koła Pracy, urządzanie odczytów o charakterze społeczno-gospodarczym i kulturalnym, utrzymywanie kontaktu z wyborcami i zdawanie tymże sprawozdań z działalności Rady oraz wspólne obradowanie nad gospodarką i rozwojem miasta. Koło Pracy będzie miało i inny, szeroki zakres działalności, o czem zresztą P. D. K. W. powiadomi wyborców szczegółowo w najbliższym czasie.

Na marginesie.

Jak donosi „Deutsche Warsch. Ztng" tymczasowa Rada Stanu będzie powołana do życia w dniach najbliższych.

Do informacji tej, zaprzeczającej pogłoskom o rzekomem odroczeniu organizacji Rady Stanu, inne pisma dodają wiadomości następujące: „Nowa Gazeta": „Ostatnie nieznaczne zmiany w nominacjach są już przeprowadzone. Dotyczyły one dwóch mandatów. Rada Stanu zaraz po instalacji przystąpi do ustalenia podziału prac podług departamentów. Odrazu też ogłoszona zostanie odezwa". „Głos Stolicy": „Projekt statutu i regulaminu Rady Stanu został już opracowany. Autorem projektu jest mec Stanisław Bukowiecki. Statut przewiduje zorganizowanie całego szeregu departamentów, niezbędnych dla spełnienia funkcji prowizorycznego rządu polskiego". „Czas" krakowski ze

źródła dobrze — jak pisze — poinformowanego donosi: „Ogłoszenie Rady Stanu nastąpi w ostatnim momencie przed terminem pierwszego jej zebrania się, wyznaczonym na 9 b. m. W tymże dniu odbędzie się przyjęcie Rady Stanu przez gen. Beselera, 10 b. m. nastąpi konstytuujące zebranie się Rady Stanu dla wyboru marszałka i wicemarszałka". „Godzina Polski" (w Nr. 6 a) pisze między innemi: „Rada Stanu na pierwszem swojem posiedzeniu musi powziąć uchwałę, że wojsko polskie walczyć będzie nie tylko przeciw Moskwie, ale i przeciw tym państwom, któreby niepodległość naszą kwestjonowały".

*

Zmiany osobiste w legionach polskich. „Czas" donosi, że szefem sztabu Legionów polskich mianowany został przez naczelną komendę armii pułk. Leon Berbecki, dotychczasowy kom. 5 pp. Zastępca szefa sztabu, major Nieniewski, pozostaje nadal na swem stanowisku. Pułk. Zygm. Zieliński dotychczasowy komendant grupy Leg. polsk. w Dęblinie, objął komendę 3 brygady Leg. pol. Komendę 5 pp. w miejsce pułk. Berbeckiego objął major Burhardt-Bukacki, komendę 2 pp pod pułk. Żymirski.

Komunikat Komitetu Narodowego.

W petersburskich dziennikach polskich ogłoszono następujący komunikat tamtejszego Komitetu narodowego:

Komunikat rządu rosyjskiego z dnia 2 listopada stwierdza, że Rosja trwa w zamiarze utworzenia, „pod berłem monarszem cesarzów rosyjskich Polski zjednoczonej ze wszystkich ziem polskich", a przytem zapowiada nadanie jej praw swobodnego budowania własnego bytu narodowego, kulturalnego i ekonomicznego na zasadach autonomii i z zachowaniem jednej państwowości.

Swobodne budowanie narodowego życia Polski wymaga własnego ustroju państwowego. Komunikat rządu tego nie przewiduje, a ogólnikową swą treścią pozwala na tłomaczenie w sensie, osłabiającym siłę odporną narodu polskiego, zwłaszcza, gdy po dziś dzień pozostają w mocy wszystkie ograniczenia Polaków w cesarstwie rosyjskiem. W tragicznem położeniu, w jakiem się znalazł naród polski, niezbędnem jest, by Polacy otrzymali krzepiące moc ducha zapewnienie, że sprawa polska będzie w pełni rozstrzygnięta i zasadnicze warunki odrodzenia Polski zostaną ziszczone.

Do petersburskiego Komitetu należą: Seweryn ks. Czetwertyński, Władysław Grabski, poseł Jerzy Gościcki, poseł Jan Harusewicz, poseł Wiktor Jaroński, Stanisław Kozicki, Stanisław Leśniewski, Marjan Lutosławski, Franciszek Nowodworski, Maciej ks. Radziwiłł, Antoni Sadzewicz, Władysław hr. Sobański, poseł Ignacy Szebeko, Zygmunt hr. Wielopolski, Stanisław Wojciechowski, oraz przebywający zagranicą Roman Dmowski, Konstanty hr. Broel-Plater i Maurycy hr. Zamoyski.

Organ warszawski narodowej demokracji „Gazeta Poranna", tłomaczy, że ze względów cenzuralnych mowa jest w komunikacie o „własnym ustroju państwowym" zamiast o „niepodległej Polsce". „Gazeta Poranna" uważa enuncjację powyższą Komitetu Narodowego za zwrot w opinii politycznej polskiej po drugiej stronie linji bojowej i wysnuwa stąd wniosek, że koncepcja niepodległości, wzmożona przez akt 5 listopada „jest dziś wspólną zasadą polityki całego narodu, mimo zupełnie zrozumiałej odmienności taktyki i metod postępowania".

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 8 stycznia.

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na zachodzie od drogi z Rygi do Mitawy Rosjanie atakowali wczoraj znowu znacznemi siłami na szerokim froncie.

Nad rzeką Aa udało im się rozszerzyć o kawał, zyskany 5 stycznia teren. Na wszystkich innych miejscach odparto ich krwawo.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa:

Pomimo zawiei śnieżnej i dotkliwego zimna odparliśmy znowu nieprzyjaciela pomiędzy Putną a doliną Ojtoz.

Zachodni teren walk:

Na froncie Ysery, w łuku Ypres i na północy od rzeki Somme rozwijała się chwilami ożywiona akcja artyleryjska.

W pomyślnej dla nas walce napowietrznej i wskutek ognia naszych dział nieprzyjaciel stracił 6 samolotów.

Dziś rano zajęto Fascani!

Ze zdobytych utwierdzeń przyprowadzono 3910 jeńców, zdobyto 3 działa i kilka karabinów maszynowych.

Bałkański teren walk.

Grupa wojsk jenerała marszałka polnego v. Mackensena:

Dzień 7 stycznia przyniósł nowy wielki sukces dziewiątej armji, zwłaszcza zwycięskim niemieckim i austrjacko-węgierskim wojskom generałów Kraffta von Delmensingen i Morgena.

Wyparły one Rumunów i Rosjan z utwierdzonych silnie gór Odobesti ku Putnie.

Dalej na południe zdobyto szturmem zbudowaną już w październiku a teraz wytrwale bronioną pozycję Milcovu.

W ostrym pościgu nieprzyjacielowi nie pozostawiono czasu do zatrzymania się w drugiej linii nad kanałem pomiędzy Foscami a Jarestcem. Także tę pozycję przełamano i w dalszym naporze przekreczono drogę z Foscami do Bolotesti.

Front macedoński

Pomiędzy Ochridą i jeziorem Prespa atak licznego nieprzyjacielskiego oddziału wywiadowczego był bezskuteczny.

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF.

Z głównej kwatery rosyjskiej.

Sprawozdanie rosyjskie z dnia 6 stycznia donosi między innemi: „Na froncie zachodnim odparliśmy ataki nieprzyjacielskie przeciw naszym oddziałom na wschód od bagna Tirul, 40 wiorst na zachód od Rygi. Podstępem wzięły nasze wojska wieś na południowym zachodzie jeziora Babit i po zaciętej walce zdobyły dwa szeregi rowów 6 wiorst na wschód od Kalutzem, 20 wiorst na południowy zachód od Rygi. Wzięły jeńców, zdobyły karabiny maszynowe i odparły przeciwataki nieprzyjacielskie. Na Kaukazie trwa śnieżyca na poszczególnych punktach frontu. Rano w dniu 3 b. m. zajęły nasze wojska Biajar. Turcy się cofnęli i zrobili zasadzkę na stromych stokach na południu od Biajar po obu stronach drogi do Senne.

Front rumuński: „Na południu od Kotumby zmusił wróg ponawianymi atakami do porzucenia obrony wzgórz dwóch wiorst na wschód. Liczbą przemagający wróg uderzył na Rumunów nad górnym biegiem Susity i odparł ich ku Rokos. Także w okolicy Kopruwia, 12 wiorst na południowy wschód od zbiegu rzek Putny i Zoboli powiodło się wrogowi wyprzeć Rumunów. Wróg złączył części ciężkich swych dział na południu od Ramniceni nad dolnym biegiem Rimnika i pod osłoną ognia rozpoczął ofensywę na froncie Ramniceni — Gulianka — Kotoronu — Matinery, oraz wyparł nasze straże po zaciętej walce 4 wiorsty ku wschodowi. W końcu dnia atakował wróg wzdłuż drogi Gujonka Oloneska, ale wstrzymano go ogniem. W dniu 4 b. m. opuściliśmy Braiłę, cofając się za Seret.

Rada wojenna koalicji.

LUGANO. 8 stycznia. „Berliner Tagbl." donosi: Prace komisji koalicyjnej w Rzymie, w których bierze udział oprócz Cadorny także Sarail, mają przebieg, jak głoszą, szybki i intensywny bez formalności czas wchłaniających i bez zbytecznych dyskusji. Wczoraj delegowani radzili wspólnie siedm godzin z rzędu. Tematami są, jak już donoszono, przygotowania do akcji jednolitej jako następstwo naturalne frontu jednolitego i jako rozwiązanie kwestji wschodniej. Ostatni punkt był przyczyną zjazdu w Rzymie, gdzie mogli się zjawić rychlej niż w Paryżu i Londynie kierownicy koalicji na Bałkanie.

Prasa włoska wciąż omawia konferencję. Gazeta „Giornale d'Italia", podaje swym czytelnikom pocieszającą wiadomość, że w oczach Brianda wyczytała pewność absolutną zwycięstwa. „Tribuna" napomina publiczność rzymską, aby na zgromadzonych w Rzymie mężów spoglądano z „nabożeństwem", bo od nich zależy los przyszłej wolności i pokoju Europy. Z powodu upadku Braiły stara się prasa pocieszyć publiczność „Corriere della Sera" pisze, że wypadek ten, zresztą spodziewany, wyklucza możność poprawy położenia w Rumunii. Dziennik spodziewa się wszystkiego po czasie i wyczerpaniu wroga.

Obrady w Rzymie.

BERN, 8 stycznia, (T. wł.). — „Messagero" pisze: „Nie możemy oczekiwać wiadomości o przebiegu i wyniku konferencji w Rzymie, która być może, jest najważniejszą ze wszystkich konferencji koalicji". O przedmiocie obrad dziennik powyższy pisze: „Czwórporozumienie nie odpowiedziało jeszcze na notę Wilsona, oraz innych państw neutralnych. Zdaje się, nie będziemy dalecy od prawdy, jeżeli przypuścimy, że na kongresie rzymskim zapadnie uchwała nad odpowiedzią. Następnie pewnem będzie przypuszczenie, że omawianem jest szeroko położenie Rumunji, oraz sprzymierzonych w Macedonji. Poselstwo angielskie, które przybyło wczoraj z Aten do Rzymu, przywiozło przedstawicielom koalicji najświeższe wiadomości o sytuacji i nastroju w Grecji. Na podstawie tych wiadomości, być może powzięte zostaną odpowiednie postanowienia w sprawie stanowiska czwórporozumienia w stosunku do rządu greckiego. Wreszcie „Messagero" przypuszcza, że na konferencji tej będą omówione szczegółowo sprawy zaprowiantowania, pożyczek, kursu weksli, oraz łodzi podwodnych.

Ze wspomnień o Sienkiewiczu.

W polskiej prasie petersburskiej wydrukowano obecnie następujące ciekawe wspomnienia pewnego działacza-Polaka, który od dłuższego już czasu bawi w stolicy Rosji i szczególnie w czasie wojennym położył tam niemałe zasługi około pracy ratowniczej dla biednych wysiedleńców polskich z Króstwa. Wspomnienia te brzmią jak następuje:

I.

Przed laty widziałem w jakimś albumie kilka słów, skreślonych Sienkiewicza ręką. Nie umiem ich na pamięć, zapamiętałem tylko ich treść. Czy wolno własnym językiem fałszować cud mowy Sienkiewiczowskiej, wyginać jej linie klasyczną, matować lub wyjaskrawiać kolory? Prawie się boję... A jednak rzecz dziwna. Gdy mi powiedziano, że umarł, wraz z dzwonem pogrzebowym zadzwoniły mi w uszach te słowa. Słowa prawie dawniej już zapomniane. I odtąd są we mnie ciągle. Jakby testament wielkiego poety. Więc je powtórzę, jak umiem. A kiedyś, gdy wrócę do Warszawy, odszukam album i ogłoszę ich tekst autentyczny.

W przybliżeniu brzmiało to tak:

„Gdy żydzi chcieli ukrzyżować Chrystusa, poszli do lasu i szukali drzewa. A wszystkie drzewa drżały, tylko jedna osika była jak z kamienia. Dreszcz nią nie wstrząsnął. Dziwowali się żydowie, ale uważając to za znak tajemny, ścięli osikę i z niej krzyż dla Chrystusa zrobili. Od tego czasu żadne drzewo nie drży — prócz osiki. Do końca świata już jej nie opuści to drżenie. I tak drżeć będzie na sądzie ostatecznym człowiek, który stał się krzyżem dla innych".

II.

Pamiętam... wracałem kiedyś z Sienkiewiczem z jakiegoś posiedzenia. Na Nowym Świecie spotkaliśmy pogrzeb — pogrzeb ubogi. Zaledwie kilka osób szło za karawanem i jeden tylko ksiądz odprowadzał trumnę na cmentarz. Zdjęliśmy kapelusze. Prawie w tej samej chwili ktoś zaczął wołać Sienkiewicza po imieniu:

„Panie Henryku!"

Odwróciliśmy się. Szybkim krokiem od środka ulicy szła ku nam dr. Ciszk—owa. Oczy jej płonęły dziwnie. Uścisnęła rękę Sienkiewiczowi i wzruszonym głosem zapytała:

„Czy pan wie, komu się pan ukłonił?"

„Bogu i nieboszczykowi".

„Tak, tak... ale wie pan, to są zwłoki ubogiej szwaczki, która często pracowała w mym domu, a nikt na świecie pana tak nie uwielbiał jak ona, całe ustępy z książek pańskich umiała na pamięć. Rujnowała się na kupowanie wszystkiego, co pan napisał i na najdroższe oprawy. A miała jedno marzenie: żeby choć raz w życiu usłyszeć głos pański. Jeszcze na godzinę przed śmiercią mówiła do mnie: „Gdyby choć spojrzał — na moją trumnę i powiedział: „Wieczny spoczynek!" Panie Henryku! Pan ukłonił się trumnie tej szwaczki".

Usta Sienkiewicza zadrgały, jakby odmawiał modlitwę. Potem nagle ujął za rękę Ciszk—ową i rzekł:

„Wejdziemy tu obok do sklepu z kwiatami. Kupię kilka róż i niech je pani położy na grobie tej dziewczyny..."

III.

Było wieczorem o Sienkiewicza kilka osób, a wśród innych jego wydawca angielski, który po to wyłącznie przyjechał do Warszawy, aby skłonić wielkiego pisarza do napisania „powieści kolonjalnej" dla młodzieży i ogłoszenia jej wpierw w angielskim przekładzie, a potem dopiero w oryginale polskim.

Ofiarował cenę bardzo wysoką, ale Sienkiewicz stanowczo odmówił.

„Mam już oddawna — tłomaczył — zamiar napisania powieści na tle wspomnień afrykańskich i chciałbym istotnie, aby to była książka dla młodzieży, książka w tym stylu romantyczno-podróżniczym, za którym każdy z nas szalał na ławie gimnazjalnej. Ale ponieważ nie jestem ani Cooperem, ani Maine Raidem, tylko Sienkiewiczem, więc Polska zawsze i wszędzie musi mieć pierwszeństwo. Bardzo szanuję wszystkie narody kulturalne i bardzo cenię młodzież Europy środkowej i zachodniej, ale chyba się pan dziwić nie będzie, że kocham przedewszystkiem naszych polskich skautów".

A potem dodał:

„I ta powieść nie będzie czysto „kolonjalną", jak to wy rozumiecie, „kolonjalną" w stylu angielskim. Polak zawsze nosi w sobie Polskę, nosi ją nawet w puszczy afrykańskiej. Więc bohaterem tej powieści będzie polski chłopiec, i musi pan być na to przygotowany, że wszędzie — w piaskach Sachary, czy w gęszczach, gdzie ryczą lwy i wyją hyjeny — usłyszycie nasze polskie: Ceterum censeo"...

I dotrzymał mistrz obietnicy. Zanim po strasznych przeprawach w puszczy afrykańskiej Staś wrócił do domu, nakreślił na skale afrykańskiej słowa: „Jeszcze nie zginęła".

RZYM, 8 stycznia (BTW.). Podczas bankietu, wydanego na cześć misji zagranicznych przez prezydenta gabinetu Boselli'ego wygłosił tenże toast, w którym podług sprawozdania Agenzia Stefani powiedział: Witam wśród widoków ostatecznego i pełnego zwycięstwa, które minąć nie może, połączoną nierozerwalnie i serdecznie siłę woli i czynu w celu tryumfu prawa narodów i cywilizacji. Prezydent ministrów Briand odpowiadał i zakończył życzeniem Boselli'ego pełnego i ostatecznego zwycięstwa.

Prezydent parlamentu Naicora przesłał Boselli'emu telegram wyrażający ubolewanie, że nie mógł być na bankiecie i dodał, że parlament włoski w życzeniach swych i planach zgadza się z parlamentami sprzymierzeńców.

Ofensywa na Zachodzie.

HAMBURG, 8 stycznia, „Hamb Fremdenblatt" donosi z Genewy: „Daily Chronicle", „Morningpost" i „Daily News" przynoszą identyczne depesze z Francji, według których koalicja przygotowuje na zachodzie nową wielką ofensywę i to już na drugą połowę lutego. Depesze te wspominają urzędowe rozporządzenia, według których wszystkie porty północno francuskie mają być zamknięte dla ruchu — a to jak przypuszczają wskutek mających nastąpić w tym czasie świeżych transportów wojsk angielskich.

Nowa ofensywa rosyjska.

BERLIN, 8 stycznia. Jak donosi „Berl. Tageblatt" postanowiła rosyjska rada wojenna, odbyta w obecności cara, wielkiego księcia Mikołajewicza, Brusiłowa, podjęcie ofenzywy pod dowództwem Brusiłowa na sposób ostatniej rosyjskiej ofensywy wiosennej.

Rosja żąda nowej ekspedycji do Dardaneli.

BERLIN 8/I. „Deutsche Tageszg." donosi ze Sztokholmu: „Birżewyje Wiedom." przyniosły wiadomość, że na polecenie rządu rosyjskiego udała się do Anglji specjalna komisja, mająca na celu skłonić angielską radę wojenną dla podjęcia nowej ekspedycji do Dardaneli. Komisja ta ma przedstawić zachodnim sojusznikom Rosji, że opanowanie Dardaneli i zajęcie Konstantynopola należy do najważniejszych celów wojennych Rosji. „Należy się jej to za ofiary, jakie na wschodzie poniosła". W angielskich kołach politycznych panuje jednak przekonanie, że rząd nie zdecyduje się na to w obecnych warunkach.

Przygotowania w Grecji.

AMSTERDAM, 8 stycznia, (T. wl.) Z Aten donoszą do Londyńskiego „Morningpost": Rząd grecki bardzo często postępuje bezmyślnie. Można się o tem przekonać na podstawie rozmaitych odznak, a mianowicie choćby z tego, że rezerwiści greccy powołani zostali na służbę i zapowiedziano im, iż muszą być w pogotowiu tak, aby w ciągu godziny po otrzymaniu wezwania mogli stawić się do swych oddziałów. Następnie korespondent „Morningpost" dowiaduje się, iż poczyniono rozległe przygotowania wojenne, szczególnie pod względem gromadzenia artylerji, zapasów żywności i amunicji W dalszym ciągu dzienniki londyńskie donoszą o licznych aresztowaniach venizelistów.

Gabinet koalicyjny na Węgrzech.

Korespondent „Voss. Ztg" donosi z Wiednia: Hr. Andrassy został powołanym do cesarza. Możliwość utworzenia na Węgrzech gabinetu koalicyjnego zdaje się przeto coraz bliższą. To rozwiązanie przesilenia jest prawdopodobniejszem, niż natychmiastowe ustąpienie hr. Tiszy. Hrabia Tisza zaszkodził sobie w opinii wiedeńskiej noworoczną mową; naraził się też na ataki kilku organów prasy wiedeńskiej i to nietylko swej nieprzyjaciółki „Arbeiter Ztg.". Dzienniki stawiają pytanie, co hr. Tisza powiedziałby gdyby austrjacki prezydent gabinetu wyrazil się był o Węgrzech w nieco prowakacyjnym tonie. Po komplementach, zwróconych do hr. Czernina i hr. Clam-Martinica, ubolewał hr. Tisza w imieniu Węgier, iż pierwej nie uwydatnił się ten rys, równorzędności przeciwnej centralizmowi, rys, który zdaniem hr. Tiszy, daje się zauważyć w nowym gabinecie. „Dzięki Bogu — mowił dalej, iż Austrja jest silniejsza, niż sądziło wielu jej przyjaciół, a wszyscy wrogowie. O, gdyby była jeszcze silniejszą! Oby była jeszcze silniejszą podczas drugiej próby. Gdyż słaba Austrja powiększa tylko zawsze nasze zadanie i pomnaża jeszcze większość ofiar, które musi ponosić naród węgierski". Te słowa wzięto za złe hr. Tiszy w Wiedniu.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 9 I.

— **Rada Główna Opiekuńcza.** Rada Główna Opiekuńcza wstrzymała załatwianie wszystkich ważniejszych spraw ogólnokrajowych, wchodzących częściowo w zakres jej działalności, gdyż działalność jej po utworzeniu Rady Stanu będzie ograniczona do akcji dobroczynnej i do rejestracji strat wojennych.

— **Kursy uzupełniające dla nauczycieli.** W dniu 12 stycznia nastąpi rozpoczęcie wykładów na zorganizowanych przez P. M. S. Kursach uzupełniających dla nauczycieli szkół początkowych. W bieżącem półroczu wykładane będą: literatura polska, język polski, historja Polski, hygiena szkolna i przyroda. Wykłady odbywać się będą trzy razy tygodniowo w godzinach o 7 do 9 wieczorem. Zapisy na Kursy przyjmowane będą codziennie od poniedziałku 8 stycznia od godziny 7 do 8 wiecz. w T-wie Wzajemnej Pomocy nauczycieli polskich szkół początkowych (ul. Czysta 4). Tam też udzielone będą informacje, dotyczące Kursów.

— **Wystawa Szkoły Rysunkowej** w dolnych salach gmachu Związku Robotn. Przem. Żelazn. na Pogoni obejmuje dwa działy: Rysunku węglowego z natury i prac barwnych, akwareli, olejnych i pastelowych. Otwarta jest w dni powszednie od g. 10-ej rano do 8 wiecz., w niedzielę i święta od 10 rano do 1 w południe i od 3 do 6 wieczór. Z wystawionych na sprzedaż obrazów 10 proc. przeznacza się na cel dobroczynny.

— **U lekarzy.** Proszeni jesteśmy o zamieszczenie wiadomości o zwyczajnem posiedzeniu członków Towarzystwa Lekarskiego w lokalu własnym (Jasna 23) o godz. 4 i pół po południu dnia 13 b. m.

— **Zjazd ogrodniczy.** W dniach 16, 17 i 18 lutego w siedzibie warszawskiego T-wa ogrodniczego przy ul. Bagatela odbędzie się zjazd ogrodników i właścicieli ogrodów. Obrady będą dotyczyły: organizacji warzywnictwa i sadownictwa, przetwarzania owoców i warzyw, szkółek drzew owocowych oraz innych, kwiaciarstwa, zrzeszeń ogrodniczych.

— **Zebranie robotników.** Komitet Obchodu 100-letniego jubileuszu Cechów i Zrzeszeń rzemieślniczych urządza w dniu 9 stycznia o godz. 7 i pół wiecz, w sali Związku robotników chrześcjańskich przy ul. Kościelnej zebranie na temat spraw rzemieślniczych i obecnych wyborów do Rady Miejskiej.

— **„Kupiec"**, jedyne polskie pismo fachowe, wychodzące w Poznaniu, znane polskiej publiczności czytającej, z aktualnej treści, posiadające pierwszych mężów społeczeństwa naszego, jako stałych współpracowników, pomimo poważnych trudności wojennych, ani co do objętości, ani co do treści nie zmieniło swego wyglądu. Wskutek przesunięcia linii bojowej daleko na wschód i bliższej łączności braci naszej za kordonem, pozyskał sobie „Kupiec" cennych współpracowników w Królestwie, którzy na łamach tegoż pisma już niejednokrotnie w najważniejszych kwestjach naszego życia zarobkowego głos zabierali. Dlatego też „Kupca" każdemu Polakowi szczerze i gorąco polecić możemy. Kto nadeśle abonament półroczny 3.20 mk. otrzyma w dodatku jako premium obszerny zeszyt pamiątkowy, poświęcony także sprawom gospodarczym Królestwa Polskiego. Adres: „Kupiec", Posen".

— **Nowe wydawnictwa muzyczne.** Nakładem księgarni Wende i S-ka w Warszawie ukazały się w sprzedaży księgarskiej następujące nowości muzyczne:

Pięć pieśni narodowych do śpiewu z fortepianem, na sam fortepian, w układzie Piotra Maszyńskiego: 1) Boże coś Polskę; 2) Z dymem pożarów; 3) Boże ojcze; 4) 3 Maj; 5) Jeszcze Polska nie zginęła.

Album dla młodzieży T. Jotejki op. 1 zeszyt I i II zawierający melodje ludowe. Album I. 1) Gaudeamus igitur. 2) Noel; 3) Skowronek; 4) Piosnka Ukrainska; 5) Owczarek; 6) Maciek; Album II. 1) Pieśń Wielkanocna; 2) W polu; 3) Leśny fijołek; 4) Piosnka Podolska; 5) Motyl; 6) Piosnka Pastuszka.

Skarbczyk dla dzieci na fortepian cz. II w układzie J. Hofmana. Skarbczyk zawiera modlitwy, melodje ludowe, kolędy i t. p.

— **Polowanie na kuropatwy.** Czytamy w „Gazecie Urzędowej": Na zasadzie rozporządzenia o polowaniu w Jeneralnem Gubernatorstwie Warszawskiem z 25 go września 1915 r. (Dziennik rozporządzeń Nr. 4) naznacza się koniec polowania na kuropatwy na 31 stycznia.

— **Z Komisji Żywnościowej.** Od czwartku dnia 11 stycznia r. b. w sklepach Komisji przy ul. Staro-Sosnowieckiej Nr. 68 i Kalusińskiej Nr. 4 sprzedawana będzie nafta w cenie kop. 30 za litr. Nabyć można pół litra na rodzinę. Przy nabywaniu nafty należy okazywać kartę legitymacyjną.

— **Ciepłe ubrania.** Wiele osób, przeważnie kobiet, z uwagi na drożyznę materjałów zimowych, poczęło nabywać na jarmarkach w Siewierzu wyprawiane przez okolicznych włościan kożuszki baranie, z których szyją rodzaj kamizelek czyli t. z. serdaki. Kożuszki baranie są stosunkowo tanie. Cena ich waha się od 3 — 4 rb. za sztukę.

— **Podeszwy tekturowe.** Drożyzna skóry, zwłaszcza na podeszwy, wywołała wśród klasy biedniejszej używanie podeszew choćby na okres kilkodniowy—z prostej tektury. Podeszwy takie, ludziska przybijają sami ażeby tylko uratować obuwie do czasu.

— **Bielizna z Warszawy.** W tych dniach nadeszły większe transporty gotowej bielizny z Warszawy, zakupionej przez kilku kupców. Bielizna jest stosunkowo tania i może śmiało konkurować z cenami bielizny, sprzedawanej po sklepach.

— **Fałszywe półmarkówki.** Donoszą z Warszawy, że w obiegu ukazały się fałszywe półmarkówki, bardzo trudne do odróżnienia od prawdziwych. Są one wykonane z bardziej miękkiego metalu, wskutek czego dla wypróbowania ich rozpowszechnił się zwyczaj zginania monet na dłoni.



Zamek Törzburg, ofiarowany cesarzowi Karolowi przez miasto Kronstadt na Węgrzech.

— **Loterja nędzy.** Wiele osób nie mogąc zaradzić biedzie, jaka zajrzała w progi ich domów, wypuszcza na loterje kosztowności jak zegarki, pierścionki itp. Są nawet i tacy, którzy godząc się z losem, wypuszczają w loterje nawet drogie dla siebie pamiątki „obrączki ślubne".

Wiadomości handlowe.

Przypominamy iż należy ubezpieczać pożyczki premiowe I Emisji od losowania w do. 19 stycznia 1917 roku. Bankowa cena assekuracji około rb. 35 — od sztuki.

Od pewnego czasu pojawiają się u nas w handlu z każdym dniem więcej, partje pojedyńczych rubli rosyjskich seryj: N. A. (H. A) Nr. Nr. 120, 123, 126, 143, 50, 4, 33, 52.

Sztuki te są tak doskonałego wyrobu, iż tylko jeden i ten sam numer wyżej wymienionych seryj, nieraz na setkach i więcej sztuk, wzbudza podejrzenie autentyczności tych banknotów.

Dla dobra ogółu należałoby energicznie zająć się wyświetleniem, skąd i od kogo napływają te ruble i jakie ich jest przeznaczenie.

O ile banknoty te są rzeczywiście fałszywe, „pomysłowi fabrykanci pieniędzy" powinni być jaknajprędzej ujawnieni, ażeby ponieśli jaknajwyższą karę za pomnażanie w obecnych czasach jeszcze krzywdy ludzkiej.

Z Będzina.

+ Nowy sąd pokoju. Z d. 9 b. m. rozpoczął swą działalność nowy sąd pokoju; na pierwszą sesję wyznaczono jest 20 spraw cywilnych.

+ Cena słoniny. Komitet żywnościowy zniżył z 1 rb. 90 kop. do 1,75 kop. Nadto rozpoczął sprzedaż mąki kartoflanej i cukru dodatkowego holenderskiego.

+ Za późne spacery po godzinie zakazanej pociągnięto do odpowiedzialności kilka osób.

+ Drobne kradzieże. Podczas ostatnich dwóch dni świątecznych ujawniło się wiele drobnych kradzieży z mieszkań, podczas nieobecności lokatorów. Zdaje się, iż kradzieży tych dopuszcza się zorganizowana szajka złodziejska.

+ Kradzież. Kupcowi Danielowi Ehrichowi ze składu przy ulicy Sławkowskiej Nr. 51, skradziono skrzynkę herbaty wartości 1,200 mk.

Z Zagórza.

Dnia 25 i 26-go grudnia z. r. w sali klubu miejscowego grono amatorów odegrało sztuki: „Za sztandarem" i „Łobzowanie", a dnia 1-go stycznia b.r. sztukę ludową: „Ojcowizna". Amatorzy wogóle wywiązali się ze swych ról dobrze. Szlachetny cel, ładny i wesoły program sprawiły, iż przepełnienie za każdym razem było ogromne, za co się też Sz. Publiczności należy podziękowanie, jak również i p. zawiadowcy kop. „Mortimer" p. St. Dobkiewiczowi za udzielenie sali na odbywanie prób i przedstawienie. Czysty dochód: 58 rub. 48 kop., 243 kor. 35 hal. i 7 mar. 11 pfen. przeznaczono na Komitet Ratunkowy w Zagórzu.

Wieści ze stolicy.

□ **Nowy prezes.** Prezydjum Rady m. st. Warszawy otrzymało już urzędowe zawiadomienie o nominacji nowego Prezesa Rady na miejsce rektora Brudzińskiego, który pragnąc się poświęcić całkowicie organizacji uniwersytetu, zrzekł się swego stanowiska. Nowym Prezesem Rady został radny, p. Suligowski. Ze wszechmiar należało mu się to stanowisko. Jest on najwybitniejszym znawcą spraw samorządowych, którym większą część życia swego poświęcił. Wobec objęcia prezesury Rady, mecenas Suligowski złożył godność przewodniczącego „Zjednoczenia prawników".

□ **Żydowskie żądania narodowe.** Podkreślonym drugiem podaje „Hajnt" wiadomość następującą: „W wiedeńskich, żydowskich kołach politycznych czynione są poważne przygotowania, ażeby na porządku dziennym rokowań o nowe urządzenie Galicji, postawiona została kwestja praw narodowych dla żydów galicyjskich. Głównem żądaniem wiedeńskich kół żydowskich jest, ażeby nowa ustawa dla wyodrębnionej Galicji uznała prawa żydowskiej mniejszości narodowej".

Odrutowanie Warszawy.

Wskutek starań rabinatu, Warszawa obciągnięta została drutem, co pozwala żydom na dokonywanie różnych czynności, wzbronionych w ich święta.

Roboty przy odrutowaniu Warszat. zw. „ejruw" zostały już ukończone, o czem i komunikuje w żargonówkach T-wo ochrony szabasu. Wyrażając podziękowanie tym, którzy przyczynili się do zaprowadzenia „ejruwu", T-wo nazywa je „świętą i pożyteczna rzeczą".

Prasa żydowska podaje bliższe informacje o technicznem urządzeniu odrutowania Warszawy, zwanego „ejruwem" w celach religijno-żydowskich. Odrutowanie obejmuje wokoło blisko 18 wiorst. Rozpoczyna się i kończy przy cmentarzu Powązkowskim. Na reparację świeżo wydano 1200 rb. zu żyto 13 pudów drutu i 110 słupów. W razie przecięcia, albo przerwania się drutu na jednem miejscu całość traci wartość i znaczenie religijne.

Kancelarja Rady miejskiej nadesłała magistratowi interpelację naglą, złożoną przez radnego S. Nowodworskiego i piętnastu innych radnych co do odrutowania Warszawy przez żydów.

Żydzi w Radach miejskich.

Pisma żargonowe podają zestawienie ilości radnych żydów oraz procentowego stosunku ludności żydowskiej w czterech większych miastach okupacji austrjackiej.

W Lublinie na 50 członków Rady miejskiej weszło 17 żydów czyli 32 proc. Ludność żydowska wynosi w mieście tem 50 proc. (?).

W Piotrkowie wybrano 14 żydów czyli 28 proc. na ogólną ilość członków Rady. Żydów jest w Piotrkowie — według pism żargonowych — 37 proc.

W Kielcach, gdzie żydzi stanowią 35 proc. ogółu ludności, wybrano 13 radnych żydów, czyli 26 proc.

W Radomiu wybrano 12 żydów do Rady, czyli 24 proc. Ludność żydowska stanowi w tem mieście 45 proc.

Cyfry powyższe, podane przez żargonówki, są mocno nieścisłe. Wystarczy zaznaczyć, że w Kielcach wybrano nie 13 lecz 16 radnych żydów.

Z różnych stron

□ **Szkolnictwo polskie w Rosji.** Pisma polskie w Petersburgu zaznaczają, że obecny stan szkolnictwa polskiego w Rosji, powołanego do życia specjalnie dla wysiedleńców, pozostawia jeszcze bardzo dużo do życzenia. Władze rosyjskie traktują szkolnictwo to lekceważąco. Ofiary na jego założenie i utrzymanie ponosi prawie wyłącznie społeczeństwo polskie. Organizacje polskie położyły w tym zakresie wielkie zasługi. Trzeba było zwalczać tendencje oszczędnościowe rządu centralnego i różne utrudnienia ze strony władz miejscowych. Nie było ani pomieszczeń odpowiednich, ani personelu nauczycielskiego, ani podręczników. Trzeba było poprzestawać na dobrej woli jednostek, które mogły i chciały wziąć się do pracy. W wielu miejscowościach, gdzie są dzieci polskie, niema dotychczas dostatecznej ilości szkół. Gdzieniegdzie niema ich wcale. Opieka i nauka nie wszędzie stoją na wysokości zadania. W Ekaterynosławiu na ogólną ilość dzieci wysiedleńców polskich, przedstawiającą się w cyfrze 5960, urządzono szkoły dla 1,000. W Rostowie na 3273 dzieci uczęszcza do szkół 650. W Orle na 3,772 tylko 450. Samo jednak istnienie i rozwój szkolnictwa dowodzi dużej żywotności Polaków i poczucia obowiązków obywatelskich wśród wygnańców polskich. Ogółem szkół i ochronek jest 2 3, a korzysta z nich 22,000 dzieci. (W. A. T).

□ **Kradzież 600 tys. koron.** W Lublinie stwierdzono, że z nadeszłej tam posyłki banku austro-węgierskiego w kwocie kilku miljonów koron, skradziono 600,000 koron w ten sposób, że z worków wydobyto pieniądze, a uszkodzone pieczęcie zastąpiono nowemi podrobionemi. Śledztwo wykazało, że w Krakowie kradzieży nie spełniono; dochodzenia prowadzą radca sekcyjny ministerjum bandlu Stoj i komisarz pocztowy inspektoratu w Krakowie p. Kolinek.

OFIARY.

Pracownicy kopalni „Koszelew i Paryż" pozostałość ze składek na wieniec na trumnę ś. p. Kuli Jana w sumie 24 koron 80 halerzy złożyli na rzecz biednych chrześjan w Dąbrowie.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.